

„CHRISTUS VIVIT”

OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA DO MŁODYCH I CAŁEGO LUDU BOŻEGO

1. Chrystus żyje [CHRISTUS VIVIT]. On jest naszą nadzieją, jest najpiękniejszą młodością tego świata. Wszystko, czego dotknie, staje się młode, staje się nowe, napętnia się życiem. Tak więc pierwsze słowa, które pragnę skierować do każdego z młodych chrześcijan, brzmią: On żyje i chce, abyś żył!
2. On jest w tobie, jest z tobą i nigdy cię nie opuszcza. Niezależnie od tego, jak bardzo byś się oddalił, Zmartwychwstały jest obok ciebie, wzywa cię i czeka na ciebie, abyś zaczął od nowa. Kiedy czujesz się stary z powodu smutku, urazów, lęków, wątpliwości lub porażek, On będzie przy tobie, aby na nowo dać ci siłę i nadzieję.
3. Z miłością piszę do wszystkich młodych chrześcijan tę Adhortację apostolską, czyli list, który przypomina pewne prawdy naszej wiary, a jednocześnie zachęca nas do wzrastania w świętości i w trosce o własne powołanie. Biorąc jednak pod uwagę, że jest to kamień milowy w procesie synodalnym, zwracam się jednocześnie do całego Ludu Bożego, pasterzy i wiernych, aby refleksja nad młodymi i dla młodych stawiała wyzwania i pobudzała nas wszystkich. Dlatego w niektórych paragrafach będę mówił bezpośrednio do młodych ludzi, a w innych przedstawię bardziej ogólne propozycje do rozeznawania kościelnego.
4. Zainspirowało mnie bogactwo refleksji i wymiana opinii Synodu, który odbył się w minionym roku. Nie będę w stanie zebrać wszystkich tych treści, które można przeczytać w Dokumencie Końcowym, ale starałem się podjąć w opracowaniu tego listu propozycje, które wydawały mi się najbardziej znaczące. W ten sposób moje słowo będzie wzbogacone tysiącami głosów osób wierzących z całego świata, które przekazały Synodowi swoje opinie. Również młodzi niewierzący, którzy chcieli się zaangażować, przedstawiając swoje refleksje, zaproponowali zagadnienia, które zrodziły we mnie nowe pytania.

ROZDZIAŁ PIERWSZY

Co Słowo Boże mówi o młodych?

5. Przejdźmy do zebrania pewnych skarbów Pisma Świętego: fragmentów, w których wielokrotnie jest mowa o ludziach młodych i o tym, jak Pan wychodzi im na spotkanie.

[...]

W Nowym Testamencie

12. Jedna z przypowieści Jezusa (por. Łk 15, 11-32) opowiada o tym, jak „młodszy” syn postanowił wyruszyć z domu rodzinnego w dalekie strony (por. w. 12-13). Ale jego marzenia o niezależności przekształciły się w rozpustę i wyuzdanie (por. w. 13), a on sam doświadczył udręk samotności i ubóstwa (por. w. 14-16). Jednakże potrafił się zreflektować, by zacząć od nowa (por. w. 17-19), i postanowił powstać (por. w. 20). Dla młodego serca typowa jest gotowość do przemiany, zdolność do powstania i do przyjęcia nauki, jaką daje życie. Jakże nie towarzyszyć synowi w tym nowym przedsięwzięciu? Jednak jego starszy brat już miał zestarzałe serce i dał się opanować przez chciwość, egoizm i zazdrość (por. w. 28-30). Jezus bardziej chwali młodego grzesznika, który podejmuje na nowo dobrą drogę, niż tego, który uważa, że jest wierny, ale nie żyje duchem miłości i miłosierdzia.
13. Jezus, który jest wiecznie młody, chce nam dać serce zawsze młode. Słowo Boże wzywa nas: „Wyrzucie więc stary kwas, abyście się stali nowym ciastem” (1 Kor 5, 7). Jednocześnie zachęca nas, abyśmy zwlekli z siebie „starego człowieka”, aby przyoblec się w „nowego człowieka” (por. Kol 3, 9.10)[1]. A kiedy wyjaśnia, co oznacza przyoblec się w ową młodość, „która wciąż się odnawia” (w. 10), powiada, że znaczy to oblec się „w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśli ktoś miał coś do zarzucenia drugiemu” (Kol 3, 12-13). Oznacza to, że prawdziwa młodość polega na posiadaniu serca zdolnego do kochania. Natomiast tym, co sprawia, że dusza się starzeje, jest to wszystko, co oddziela nas od innych. Dlatego konkluduje: „Na to zaś wszystko [przywdziejcie] miłość, która jest spoiwem doskonałości” (Kol 3, 14).
14. Zwróćmy uwagę, że Jezusowi nie podobało się to, że dorośli z pogardą patrzyli na młodszych lub w despotyczny sposób kazali im służyć. Wręcz przeciwnie, nalegał: „Największy między wami niech będzie jak najmłodszy” (Łk 22, 26). Dla niego wiek nie decydował o przywilejach, a to, że ktoś miał mniej lat, nie znaczyło, iż był mniej warty lub że był mniej godny.
15. Słowo Boże mówi, że młodzi ludzie powinni być traktowani „jak bracia” (1 Tm 5, 1), i radzi ojcom: „nie rozdrażniajcie waszych dzieci, aby nie traciły ducha” (Kol 3, 21). Młody człowiek nie może być zniechęcany, cechuje go marzenie o rzeczach wielkich, poszukiwanie szerszych horyzontów, większa odwaga, chęć zdobywania świata, umiejętność przyjmowania ambitnych propozycji i chęć poświęcenia wszystkich sił, aby zbudować coś lepszego.

Dlatego nalegam na młodych, by nie pozwolili sobie ukraść nadziei, i każdemu powtarzam: „Niechaj nikt nie lekceważy twego młodego wieku!” (1 Tm 4, 12).

16. Jednakże jednocześnie zaleca się młodym: „Bądźcie poddani starszym” (1 P 5, 5). Biblia zawsze zachęca do głębokiego szacunku dla osób starszych, ponieważ mają dziedzictwo doświadczenia, zaznali sukcesów i porażek, radości i wielkich smutków życia, nadziei i rozczarowań, a w ciszy swojego serca przechowują wiele historii, które mogą nam pomóc, by nie popełnić błędu i nie dać się oszukać fałszywymi złudzeniami. Słowo mądrego starca zaprasza do poszanowania pewnych ograniczeń i umiejętności opanowania się we właściwej chwili: „Młodzieńców również upominaj, ażeby byli umiarkowani” (Tt 2, 6). Nie jest dobrze popadać w kult młodości czy w postawę młodzieńczą, która pogardza innymi z powodu ich wieku, lub dlatego, że są z innej epoki. Jezus powiedział, że mądry człowiek potrafi czerpać ze swego skarbcza zarówno rzeczy nowe, jak i stare (por. Mt 13, 52). Mądry młody człowiek otwiera się na przyszłość, ale zawsze jest w stanie docenić coś z doświadczenia innych.

17. W Ewangelii Marka pojawia się człowiek, który, gdy Jezus przypomina mu przykazania, mówi: „wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości” (10, 20). Mówił już o tym psalm: „Ty bowiem, mój Boże, jesteś moją nadzieją, Panie, ufności moja od moich lat młodych! [...] Boże, Ty mnie uczyłeś od mojej młodości, i do tej chwili głoszę Twoje cuda” (71, 5.17). Nie trzeba żałować, że przeżywa się młodość, będąc dobrym, otwierając serce Panu, żyjąc inaczej. Nic z tego nie odbiera nam młodości, ale ją umacnia i odnawia: „odnawia się młodość twoja jak orła” (Ps 103, 5). Dlatego święty Augustyn rozpaczał: „Późno Cię umiłowałem, Piękności tak dawna, a tak nowa! Późno Cię umiłowałem”[2]. Jednak ten bogaty człowiek, który był wierny Bogu w swej młodości, pozwolił, by upływające lata pozbawiły go marzeń i wolał trwać przywiązany do swoich dóbr (por. Mk 10, 22).

18. Natomiast w Ewangelii Mateusza pojawia się młody człowiek (por. Mt 19, 20.22), który zbliżył się do Jezusa, prosząc o więcej (por. w. 20), z otwartością ducha typową dla młodych, poszukujących nowych horyzontów i wielkich wyzwań. W rzeczywistości jego duch nie był jednak tak młody, ponieważ już zdążył przywiązać się do bogactw i wygod. Ustami mówił, że chce czegoś więcej, ale kiedy Jezus zażądał od niego hojności i rozdania swego majątku, zdał sobie sprawę, że nie był w stanie oderwać się od tego, co posiadał. W końcu „gdy młodzieniec usłyszał te słowa, odszedł zasmucony” (w. 22). Wyrzekł się swojej młodości.

19. Ewangelia mówi nam także o pannach roztropnych, które były przygotowane i uważne, podczas gdy inne były rozkojarzone i ospałe (por. Mt 25, 1-13). Można bowiem spędzić młodość w rozkojarzeniu, prześlizgując się po powierzchni życia, ospałe, będąc niezdolnym do pielęgnowania głębokich relacji i wejścia w istotę życia. W ten sposób przygotowujemy sobie przyszłość ubogą, bez treści. Albo można spędzić młodość, pielęgnując to, co piękne i wspaniałe, przygotowując tym samym przyszłość pełną życia i wewnętrznego bogactwa.

20. Jeśli utraciłeś wewnętrzny wigor, marzenia, entuzjazm, nadzieję i wspaniałomyślność, Jezus ukazuje się tobie, tak jak stanął przed zmarłym synem wdowy, i z całą swoją mocą Zmartwychwstałego Pan zachęca cię: „Młodzieńcze, tobie mówię wstań!” (Łk 7, 14).

21. Niewątpliwie istnieje wiele innych tekstów słowa Bożego, które mogą oświecić nas na tym etapie życia. Części z nich przyjrzymy się w kolejnych rozdziałach.

ROZDZIAŁ DRUGI

Jezus Chrystus zawsze młody

22. Jezus jest „młodym pośród młodych, aby stawać się dla nich wzorem i uświęcać ich dla Pana”[3]. Dlatego Synod stwierdził, że „młodość jest niepowtarzalnym i pobudzającym okresem życia, który przeżył sam Jezus, uświęcając go[4]”. Co o młodości Jezusa mówi nam Ewangelia?

Młodość Jezusa

23. Pan „oddał ducha” (Mt 27, 50) na krzyżu, gdy miał mniej niż 35 lat (por. Łk 3, 23). Ważne jest uświadomienie sobie, że Jezus był młodym mężczyzną. Oddał swoje życie w momencie, który dzisiaj określa się jako młody dorosły. W pełni swojej młodości rozpoczął swoją misję publiczną, dzięki czemu „zajaśniało światło” (Mt 4, 16), szczególnie wtedy, gdy oddał swe życie aż do końca. To kulminacyjne wydarzenie nie było improwizowane, przeciwnie: cała jego młodość, w każdym z jej wydarzeń, była cennym przygotowaniem, ponieważ „wszystko w życiu Jezusa jest znakiem jego misterium”[5] i „całe życie Chrystusa jest misterium Odkupienia”[6].

24. Ewangelia nie mówi o latach dziecięcych Jezusa, ale opowiada nam o pewnych wydarzeniach z okresu jego dojrzewania i młodości. Mateusz umieszcza ten okres młodości Pańskiej między dwoma wydarzeniami: powrotem Jego rodziny do Nazaretu, po okresie wygnania, a Jego chrztem w Jordanie, gdzie rozpoczął swoją misję publiczną. Ostatnie portrety Dzieciątka Jezus to najpierw obraz małego uchodźcy w Egipcie (por. Mt 2, 14-15), a następnie repatrianta w Nazarecie (por. Mt 2, 19-23). Pierwszy obraz Jezusa, jako młodego dorosłego, ukazuje Go stojącego w kolejce nad Jordanem, w oczekiwaniu na chrzest, którego ma Mu udzielić Jego kuzyn, Jan Chrzciciel, podobnie jak wielu innym Jego rodakom (por. Mt 3, 13-17).

25. Ów chrzest nie był taki jak nasz, który wprowadza nas w życie łaski, ale był konsekracją przed rozpoczęciem wielkiej misji Jego życia. Ewangelia mówi, że Jego chrzest był powodem radości i upodobania Ojca: „Tyś jest mój Syn umiłowany” (Łk 3, 22). Natychmiast Jezus został napełniony Duchem Świętym i poprowadzony przez Ducha na pustynię. W ten sposób był gotowy, aby wyjść, głosić królestwo Boże i czynić cuda, aby wyzwać i uzdrawiać (por. Łk 4, 1.14). Każdy młody człowiek, gdy czuje się powołany do wypełnienia pewnej misji na tej ziemi, jest zaproszony, aby rozpoznać w swoim wnętrzu te same słowa, które kieruje do niego Bóg Ojciec: „Tyś jest mój syn umiłowany”.

26. Wśród tych opisów znajdujemy taki, który ukazuje Jezusa w pełni wieku dojrzewania. Opiswane wydarzenie miało miejsce, kiedy powrócił z rodzicami do Nazaretu, po tym jak Go zgubili i odnaleźli w świątyni (por. Łk 2, 41-51). Wedle opisu, Jezus „był im poddany” (Łk 2, 51), ponieważ nie wyparł się swojej rodziny. Następnie Łukasz dodaje, że Jezus „czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi” (Łk 2, 52). To znaczy, że się przygotowywał i w tym okresie pogłębiał swoją relację z Ojcem i z innymi. Święty Jan Paweł II wyjaśnił, że Jezus wzrastał nie tylko fizycznie, ale „był [to] także rozwój duchowy Jezusa”, ponieważ „pełnia łaski w Jezusie była odpowiednia do Jego wieku: pozostając zawsze pełnią, ale wzrastała z wiekiem”[7].

27. Na podstawie tych opisów ewangelicznych możemy powiedzieć, że Jezus w okresie dojrzewania „formował się”, że przygotowywał się do realizacji planu Ojca. Jego okres dojrzewania i młodości doprowadziły Go do tej najważniejszej misji.

28. W okresie dojrzewania i młodości odniesienie Jezusa do Ojca było relacją umiłowanego Syna; dorastał On, zajmując się Jego sprawami: „Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” (Łk 2, 49). Nie możemy jednak sądzić, że Jezus był samotnym nastolatkiem lub młodym człowiekiem, myślącym o sobie. Jego relacja z ludźmi była relacją młodzieńca, który podzielał całe życie swojej rodziny dobrze zakorzenionej w swym miasteczku. Nauczył się pracy ojca, a następnie zastąpił go jako cieśla. Dlatego w Ewangelii jest On pewnego razu nazywany „synem cieśli” (por. Mt 13, 55), a innym razem po prostu „cieślą” (por. Mk 6, 3). Ten szczegół ukazuje, że był takim samym młodzieńcem z miasteczka jak inni i że utrzymywał z innymi całkiem zwyczajne relacje. Nikt nie uważał Go za młodzieńca dziwnego, czy oddzielnego od pozostałych. I właśnie dlatego, kiedy Jezus pojawił się, aby głosić królestwo Boże, ludzie nie mogli sobie wytłumaczyć, skąd wziętą tę mądrość: „Czyż nie jest to syn Józefa?” (Łk 4,22).

29. Faktem jest, że „także Jezus nie wzrastał w relacji zamkniętej i wyłącznej z Maryją i Józefem, ale chętnie przebywał w rodzinie poszerzonej, w której byli krewni i przyjaciele”[8]. Zatem rozumiemy dlaczego, powracając z pielgrzymki do Jerozolimy, Jego rodzice byli spokojni, sądząc, że ten dwunastoletni chłopiec (por. Łk 2,42) swobodnie chodził wśród ludzi; chociaż nie widzieli go cały dzień, „myśląc, że jest wśród pielgrzymów, przeszli dzień drogi” (Łk 2,44). Na pewno myśleli, że Jezus tam był, chodził tu i tam pośród innych, żartował ze swoimi rówieśnikami, słuchał opowieści dorosłych i dzielił z innymi radości i smutki karawany. Greckie wyrażenie, którego Łukasz użył na określenie karawany pielgrzymów – *synodia* – wskazuje dokładnie na tę „wspólnotę w drodze”, w której uczestniczy Święta Rodzina. Dzięki zaufaniu swoich rodziców Jezus porusza się swobodnie i uczy się wędrować z innymi.

Jego młodość nas oświeca

30. Te aspekty życia Jezusa mogą stanowić inspirację dla każdego młodego człowieka, który dorasta i przygotowuje się do wypełnienia swojej misji. Zakłada to dojrzewanie w relacji z Ojcem, z jednoczesną świadomością bycia członkiem rodziny i wspólnoty oraz otwartości na napełnienie Duchem Świętym i doprowadzenie do wypełnienia swej misji powierzonej przez Boga: swego powołania. Nic z tego nie można ignorować w duszpasterstwie młodzieży, aby nie tworzyć projektów, które izolują młodych od rodziny i świata, czy też zamieniają ich w wybraną mniejszość i chronią przed wszelkim zakażeniem. Potrzebujemy raczej projektów, które by ich umacniały, towarzyszyły im i kierowały ku spotkaniu z innymi, ku wielkodusznej posłudze, ku misji.

31. Jezus nie oświeca was, młodych, z daleka lub z zewnątrz, ale wychodząc od swojej młodości, którą z wami dzieli. Bardzo ważne jest kontemplowanie młodego Jezusa, którego ukazują nam Ewangelie, ponieważ On był naprawdę jednym z was, i w Nim można rozpoznać wiele przymiotów charakterystycznych dla młodych serc. Widzimy to na przykład w następujących cechach: „Jezus miał bezwarunkową ufność do Ojca, dbał o przyjaźń ze swoimi uczniami, a nawet w chwilach kryzysu pozostał jej wierny. Okazał głębokie współczucie dla najuboższych, szczególnie ubogich, chorych, grzeszników i wykluczonych. Miał odwagę zmierzyć się z władzami religijnymi i politycznymi swoich czasów; doświadczył poczucia niezrozumienia i odrzucenia; doświadczył lęku w obliczu cierpienia i znał słabość Męki; skierował wzrok ku przyszłości, powierzając się pewnym ręką Ojca i mocy Ducha Świętego. W Jezusie wszyscy młodzi mogą odnaleźć siebie”[9]. [...]

Maryja, dziewczyna z Nazaretu

43. W sercu Kościoła jaśnieje Maryja. Jest Ona wspólnym wzorem dla młodego Kościoła, który chce naśladować Chrystusa ze świeżością i posłuszeństwem. Będąc bardzo młodą, Maryja przyjęła zwiastowanie anioła i nie zrezygnowała z zadawania pytań (por. Łk 1, 34). Ale też miała duszę otwartą i powiedziała: „Oto Ja służebnica Pańska” (Łk 1, 38).

44. „Zawsze głębokie wrażenie wywołuje siła «tak» Maryi, młodej kobiety. Siła tego «niech mi się stanie», które powiedziała aniołowi. To było coś innego niż bierna lub zrezygnowana akceptacja. Maryja nie znała powiedzenia «zobaczymy, co się wydarzy». Była zdecydowana, zrozumiała, o co chodziło, i powiedziała «tak», nie owijając w bawełnę. To było coś znacznie więcej, coś innego. Było to «tak» osoby, która chce się zaangażować i zaryzykować, która chce postawić wszystko na jedną kartę, bez innych gwarancji niż pewność, że niesie obietnicę. I pytam każdego z was: czy czujecie się tymi, którzy niosą obietnicę? Jaką obietnicę niosę w sercu, aby ją nieść dalej? Maryja niewątpliwie miała przed sobą trudną misję, ale trudności nie były powodem, by powiedzieć «nie». Z pewnością czekały ją komplikacje, ale nie były to takie same komplikacje, jakie pojawiają się, gdy paraliżuje nas tchórzostwo, bo nie wszystko jest jasne lub zabezpieczone. Maryja nie wykupiła ubezpieczenia na życie! Maryja się zaangażowała, i dlatego jest silna, dlatego jest influencerem, jest influencerem Boga! «Tak» i chęć służenia były silniejsze niż wątpliwości i trudności”[18].

45. Nie uchylając się ani nie ulegając złudzeniom, Maryja „potrafiła towarzyszyć w bólu swemu Synowi, [...] wspierać Go swym spojrzeniem i chronić swym sercem. W bólu, który cierpiała, ale który Jej nie złamał. Była silną kobietą, która powiedziała «tak», która wspiera i towarzyszy, chroni i przygarnia. Ona jest wielką opiekunką nadziei. [...] Od Niej uczymy się mówić «tak» upartej cierpliwości i kreatywności tych, którzy się nie zniechęcają i zaczynają od nowa”[19].

46. Maryja była dziewczyną o wspaniałej duszy, pełną radości (por. Łk 1, 47), młodą dziewczyną o oczach jaśniejących Duchem Świętym, która z wiarą kontemplowała życie i zachowywała wszystko w swoim sercu (por. Łk 2, 19.51). Była niespokojna, gotowa, by wyruszyć, była tą, która dowiedziawszy się, że kuzynka potrzebowała Jej, nie myślała o swoich własnych planach, ale „z pośpiechem” (Łk 1, 39) poszła w góry.

47. A kiedy trzeba było chronić swoje dziecko, udała się z Józefem do odległego kraju (por. Mt 2, 13-14). Dlatego pozostała pośród uczniów zgromadzonych na modlitwie w oczekiwaniu Ducha Świętego (por. Dz 1, 14). W ten sposób, w Jej obecności narodził się młody Kościół, wraz z Apostołami, którzy wyruszyli, aby uczestniczyć w narodzinach nowego świata (por. Dz 2, 4-11).

48. Ta dziewczyna jest dzisiaj Matką, która czuwa nad dziećmi, czuwa nad nami, swoimi dziećmi, którzy kroczyliśmy przez życie, często znużeni, potrzebujący, ale pragnący, aby światło nadziei nie zgasło. Tego właśnie chcemy: aby światło nadziei nie zagasło. Nasza Matka strzeże tego pielgrzymującego ludu, ludu młodych, których miłuje, który Jej poszukuje, wyciszając swe serce, pomimo że podczas drogi napotyka dużo hałasu, rozmów i rozproszeń. Lecz przed oczyma Matki jest miejsce jedynie na milczenie pełne nadziei. W ten sposób Maryja na nowo rozjaśnia naszą młodość.

Święci ludzie młodzi

49. Serce Kościoła jest również pełne młodych świętych, którzy oddali życie za Chrystusa, wielu z nich aż po męczeństwo. Byli oni cennym odzwierciedleniem młodego Chrystusa, które jaśnieje, aby nas przebudzić i uwolnić od ospałości. Synod podkreślił, iż „wielu młodych świętych sprawiło, że kształt ich okresu młodzieńczego zajaśniał w całym pięknie i byli w swoim czasie prawdziwymi prorokami przemian. Ich przykład pokazuje, do czego zdolni są młodzi ludzie, gdy otwierają się na spotkanie z Chrystusem”[20].

50. „Poprzez świętość młodych, Kościół może odnowić swój duchowy zapał i energię apostołską. Balsam świętości zrodzonej z dobrego życia wielu młodych ludzi może uleczyć rany Kościoła i świata, przywracając nas do tej pełni miłości, do której zawsze byliśmy wezwani: młodzi święci zachęcają nas do powrotu do naszej pierwszej miłości (por. Ap 2, 4)”[21]. Są święci, którzy nie zaznali dorosłego życia i zostawili nam świadectwo innego sposobu przeżywania młodości. Przypomnijmy przynajmniej niektórych z nich, z różnych okresów historii, z których każdy na swój sposób żył świętością.

51. Żyjący w trzecim wieku święty Sebastian był młodym kapitanem gwardii pretoriańskiej. Opowiadają, że wszędzie mówił o Chrystusie i starał się nawracać swoich towarzyszy, dopóki nie otrzymał rozkazu wyrzeczenia się swojej wiary. Ponieważ się nie zgodził, został przeszyty strzałami, ale przeżył i nadal nieustraszenie głosił Chrystusa. W końcu został zachłostany na śmierć.

52. Święty Franciszek z Asyżu, będąc bardzo młodym i pełnym marzeń człowiekiem, usłyszał wezwanie Jezusa, aby być tak ubogim jak On i swoim świadectwem odbudować Kościół. Wyrzekł się wszystkiego z radością i stał się świętym wzorem powszechnego braterstwa, bratem wszystkich, który uwielbiał Pana za Jego stworzenia. Zmarł w 1226 r.

53. Święta Joanna d'Arc urodziła się w 1412 r. Była młodą francuską dziewczyną wiejską, która pomimo młodego wieku walczyła, by bronić swego kraju przed najeźdźcami. Źle zrozumiana z powodu swego wyglądu i sposobu przeżywania wiary, zmarła spalona na stosie.

54. Błogosławiony Andrzej Phû Yên był młodym Wietnamczykiem z XVII w. Był katechetą i pomagał misjonarzom. Został uwięziony z powodu swej wiary, a ponieważ nie chciał się jej wyrzec, został zamordowany. Zmarł, wypowiadając imię: „Jezus”.
55. W tym samym wieku święta Kateri Tekakwitha, młoda świecka dziewczyna, pochodząca z Ameryki Północnej, była prześladowana za swoją wiarę, dlatego uciekała, pokonując ponad 300 kilometrów przez dzikie lasy. Poświęciła się Bogu i umierała, mówiąc: „Kocham Cię, Jezu!”.
56. Święty Dominik Savio ofiarował Maryi wszystkie swoje cierpienia. Kiedy święty Jan Bosko uczył go, że świętość oznacza bycie zawsze radosnym, otworzył swoje serce na tę zaraźliwą radość. Starał się być blisko swoich najbardziej zmarginalizowanych i chorych kolegów. Zmarł w 1857 r., w wieku czternastu lat, mówiąc: „O, jakie piękne rzeczy widzę!”.
57. Święta Teresa od Dzieciątka Jezus urodziła się w 1873 r. W wieku 15 lat, pokonując liczne trudności, udało jej się wstąpić do klasztoru karmelitanek. Żyła małą drogą całkowitej ufności w miłości Pana i pragnieniem umacniania swoją modlitwą ognia miłości, ożywiającego Kościół.
58. Błogosławiony Zefiryn Namuncurá był młodym Argentyńczykiem, synem wybitnego przywódcy rdzennych mieszkańców. Został seminarzystą salezjańskim, przepelniony silnym pragnieniem powrotu do swego plemienia, aby zanieść Jezusa Chrystusa. Zmarł w 1905 r.
59. Błogosławiony Izidor Bakanja był człowiekiem świeckim w Kongu, który dał świadectwo swej wiary. Przez długi czas był torturowany za proponowanie chrześcijaństwa innym młodym. Zmarł w 1909 r., wybacząc swemu oprawcy.
60. Błogosławiony Piotr Jerzy Frassati, który zmarł w 1925 r., był „młodzieńcem pociągającej radości, radości, która przewyższała także wielkie trudności jego życia”[22]. Powiedział, że pragnie odpłacać za miłość Jezusa, którą otrzymuje w Komunii św., przez odwiedziny i pomoc ubogim.
61. Błogosławiony Marceli Callo był młodym Francuzem, który zmarł w 1945 r. Został uwięziony w Austrii w obozie koncentracyjnym, gdzie, pośród wyniszczających prac, umacniał w wierze swoich towarzyszy współwięźniów.
62. Młoda błogosławiona Klara Badano, która zmarła w 1990 r., „doświadczyła, że ból może być przekształcony przez miłość [...]. Sekret jej pokoju i radości była pełna ufność w Panu oraz akceptacja choroby, także jako tajemniczego wyrazu Jego woli dla jej dobra i dla dobra wszystkich”[23].
63. Niech oni, wraz z wieloma młodymi, którzy często w milczeniu i anonimowości do głębi żyli Ewangelią, wstawiają się za Kościołem, aby był pełen ludzi młodych, radosnych, odważnych i zaangażowanych, którzy daliby światu nowe świadectwa świętości.

[...]

Loreto, w Sanktuarium Świętego Domku, 25 marca 2019, w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, siódmego roku mojego pontyfikatu.
Franciszek

Przypisy:

- [1] To samo greckie słowo oznaczające „nowy” jest używane do wyrażenia słowa „młody”.
- [2] Wyznania, X, 27, tłum. Z. Kubiak, Warszawa 1992, s. 312.
- [3] Św. Ireneusz, Adv. haer. II, 22,4: PG 7, 784.
- [4] Dokument końcowy XV Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, 60. Dalej będzie on cytowany jako DK. Tekst można znaleźć na stronie: <https://episkopat.pl/dokument-koncowy-synodu-biskupow-mlodzi-uczestnikami-i-wspoltworcami-zgromadzenia/>.
- [5] Katechizm Kościoła Katolickiego, 515.
- [6] Tamże, 517.
- [7] Katecheza (27 czerwca 1990), 2-3: Jan Paweł II, Dzieła zebrane, t. 8, Kraków 2007, s. 163-164.
- [8] Posynodalna Adhort. apost. Amoris laetitia (19 marca 2016), 182: AAS 108 (2016), 384.
- [9] DK 63.
- [18] Przemówienie podczas czuwania z młodymi XXXIV Światowego Dnia Młodzieży w Panamie (26 stycznia 2019): L'Osservatore Romano, wyd. polskie, n. 2 (410)/ 2019, s. 26-27.
- [19] Modlitwa na zakończenie Drogi Krzyżowej podczas XXXIV Światowego Dnia Młodzieży w Panamie (25 stycznia 2019): L'Osservatore Romano, wyd. polskie, n. 2 (410)/2019, s. 25.
- [20] DK 65.
- [21] Tamże, 167.
- [22] ŚW. JAN PAWEŁ II, Przemówienie do młodzieży w Turynie (13 kwietnia 1980), 4: Insegnamenti 3, 1 (1980), 905; Nauczanie papieskie, t. III, cz. 1, s. 378, Poznań 1985.
- [23] BENEDYKT XVI, Orędzie na XXVII Światowy Dzień Młodzieży (15 marca 2012): AAS 104 (2012), 359; L'Osservatore Romano, wyd. polskie, n. 5 (343)/ 2012, s. 12.

Źródło:

https://www.vatican.va/content/francesco/pl/apost_exhortations/documents/papa-francesco_esortazione-ap_20190325_christus-vivit.html